

## CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
 Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
 Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
 Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz. Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: Romana Męczennika

Jutro: Wawrzyńca Męczennika.

Wschód słońca o godz. 4 m. 27. Zachód o godz. 7 m. 43.

Długość dnia godz. 15 m. 16. Ubyło dnia godz. 1 m. 27.

## Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## Od Redakcyi.

Z dniem 1-ym sierpnia otworzyliśmy dział osobny, przeznaczony na *bezpłatne* umieszczanie pożądaných przez naszych prenumeratorów zakupów, zatytułowany *submisye*.

Czyniąc to, pragniemy udogodzić przemysłowcom tak mozolne, a często i nieprzyjemne traktowanie osobiste z kilku nieraz agentami. Sądzymy bowiem, że każdy korzystniej obsłużonym będzie, wybierając najodpowiedniejsze dla swych potrzeb co do ceny i gatunku towary, podług prób mu przysłanych na skutek ogłoszeń, podawanych w „Dzienniku.” Upraszamy tylko o jasne, a ile możności najwięcej okazywanie żądań łaskawych prenumeratorów, oraz o zawiadomienie telefonem lub listownie, gdy zakup poddanego submisyi towaru przyjdzie do skutku, celem wykreślenia danej pozycyi z listy anonsowej. Równocześnie zaś oznajmiamy, że najuprzejmiej będziemy służyć wszelkimi wyjaśnieniami zgłaszającym się w celu sprzedaży, gdyby określenie danej submisyi wydało się im niejasnym.

## SKŁADY TOWAROWE I WARRANTY.

Ministerium skarbu postanowiło powołać do życia w najbliższej przyszłości bardzo ważny czynnik handlowy, mogący mieć dla przemysłu i handlu krajowego doniosłe znaczenie. Czynnikiem tym mają być przedsiębiorstwa „składów towarowych”, celem przyjmowania na skład towarów, ubezpieczenia takowych lub dalszej wysyłki, w miarę

zlecenia składającego. Przy składach, projektowanem jest również wydawanie „warrantów”, których znaczenie i akcja handlowa równać się ma poniekąd akcyi obrotowej wekslu a które służyć mają do uzyskania pożyczki na złożony w składzie towar.

Ministerium skarbu rozesało niedawno komitetom giełdowym memoriał o urządzeniu pomienionych składów towarowych do zaopiniowania i przedstawienia w tej mierze własnych zdań i poglądów. Treść memoriału, który niezawodnie zainteresuje nasz świat przemysłowy i handlowy, brzmi jak następuje:

Projektowane składy towarowe mogą przyjmować towary wszelkiego rodzaju na skład, lub też do wysyłki dalszej; ubezpieczać takowe u siebie lub w miarę zleceń właścicieli w innych towarzystwach; w razie wysyłki dalszej, obowiązane są składy towarowe ładować i wyładowywać towary z okrętów lub wagonów oraz uiszczać opłaty celne.

Składy towarowe urządzone być mogą przy stacjach dróg żelaznych, przystankach kolejowych, giełdach towarowych i w miastach portowych. Urządzenie składów w miejscowościach pogranicznych i porządek nadzoru celnego nad nimi, objęte będą osobnymi przepisami.

Składy towarowe obowiązane są wydawać kwity na złożone towary, mogą również dołączać do kwitów *warranty*, ułatwiające właścicielowi zastaw towaru w terminie oznaczonym (pożyczka na towar).

Przy składach, odbierających w depozyt zboże, mogą być zaprowadzane elewatory i wszelkiego rodzaju inne przyrządy, służące do wyładowywania, dzwigania, sortowania, suszenia zboża i t. p. czynności. Składowi tego rodzaju wolno będzie utrzymywać własne wagony, urządzić platformy, budować parowce (w miastach portowych), łodzie i inne środki przewozowe. Mogą starać się o pozwolenie budowania dróg relsowych, celem połączenia się z najbliższymi stacjami lub przystankami dróg żelaznych.

Przedsiębiorstwa tego rodzaju mogą być

podjęwane przez towarzystwa przemysłowe, korporacje miejskie oraz osoby prywatne. Towarzystwa dróg żelaznych i żeglugi parowej mogą brać udział w zakładaniu przedsiębiorstw, albo też zakładać takowe na własne ryzyko. Towarzystwom *akcyjnym* wolno zakładać składy towarowe li za uzyskaniem osobnego, specjalnego pozwolenia komitetu ministrów.

Pozwolenia na otwieranie składów li z przeznaczeniem przyjmowania towarów w depozyt, wydawane będą na podstawie ogólnych przepisów ustawy handlowej i kodeksu cywilnego, — na otwieranie składów dokonywających i innych operacji, wyżej wymienionych, potrzeba osobnych pozwoleń ministra skarbu, które wydawane będą po zbadaniu odnośnych opinij komitetów giełdowych lub kupców miejscowych, jeżeli w danej miejscowości komitet giełdowy nie istnieje.

Składy, mające zamiar prócz interesu depozytowego, prowadzić operacje finansowo-handlowe, obowiązane będą do złożenia kaucyi, odpowiadającej 5% kapitału zakładowego, — składy ubezpieczające u siebie towary złożone, winny składać osobną kaucyę w powyższym wymiarze, w papierach procentowych państwowych do banku państwa, na zabezpieczenie ewentualnych pretensyj stron interesowanych. Ubytek z sumy kaucyjnej winien być dopełniany w terminie półrocznym, w przeciwnym razie pozwolenie na prowadzenie interesu ulega odwołaniu.

Składy odpowiadają za całość i bezpieczeństwo towarów, z wyjątkiem wypadków niezależnych od zarządu przedsiębiorstwa. Prawodawstwo zastrzega sobie nadzór nad operacjami składów.

Towary, będące na składach, wolne będą od sekwestrow, skierowanych przeciwko zarządom przedsiębiorstw.

Przepisy porządkowe o przyjmowaniu, ubezpieczeniu i wysyłce towarów, jakoteż o reszcie operacji przedsiębiorstw składowych oraz o wymiarze opłat należnych składom od interesowanych, wydane będą

przez ministerium skarbu, po zbadaniu odnośnych opinij komitetów giełdowych i rozpatrzeniu takowych przez radę państwa w departamencie przemysłu i handlu. Co się tyczy opłat handlowych, celnych i innych, jakoteż podatków, składy podlegają w tej mierze ogólnym prawom obowiązującym.

Wydawanie *warranty* nie jest obowiązkiem; przedsiębiorcy winni jednak, starając się o konsens, wyraźnie nadmienić, czy składy wydawać będą kwity z warrantami czy bez warrantów. Obydwa dokumenty wydawane będą na jednym liście, mogą być jednak oddzielone (jak np. kupon od asygnacyi). Kwit i warrant, powinny być zaopatrzone: jednym i tym samym numerem rejestru składowego i znakiem firmowym przedsiębiorstwa; zawierać winny dalej imię i nazwisko oraz pochodzenie i miejsce zamieszkania właściciela towaru, oznaczenie towaru (rodzaj, wagę i miarę oraz znaki, numery i liczbę sztuk, jeżeli towar przyjęty został na skład w oddzielnych sztukach), oznaczenie sumy ubezpieczonej i firmy ubezpieczającej, termin, na jaki towar na składzie złożono, datę dokładną wydania kwitu i warrantu oraz podpis zarządu.

Właściciel towaru może żądać jednego kwitu z warrantem na kalkowity towar złożony na składzie, albo też oddzielnych kwitów z warrantami na poszczególne partye. Jeden kwit z warrantem, zamieniony być może na kilka oddzielnych i odwrotnie, — poprzednie winny być w takim razie zwrócone zarządowi celem zniszczenia.

Przy udzielaniu pożyczek — za pierwszym razem, wymienionem być winno na warrantach imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania wierzyciela, suma pożyczona, procent od niej należny do dnia spłaty i termin zwrotu pożyczki. Wszystko to wniesione być winno dosłownie do rejestru składowego i do kwitu a na kwitach i warrantach stwierdzone podpisem dyrektora zarządu.

Kwit nieoddzielony od warrantu nadaje posiadaczowi legalnemu onego, prawo rozporządzenia towarem. Posiadacz kwitu, od-

## LISTY Z WARSZAWY.

(Dokończenie — patrz Nr. 176).

Idee dzisiejsze przemawiały do niego jedynie swoją stroną bolesną, serce jego szlachetne odczuwało wszystkie nędze, nawet najbardziej realne, więc poezja nie zamykała się w królewskich sferach cierpienia czysto moralnej natury, schodziła na ten padół łez i miała współczucie dla fizycznego głodu i zimna, dla sieroctwa, kalectwa, opuszczenia.

Może kiedyś pisać będą ciekawe studia o wkroczeniu realizmu do poezyi romantycznej, która zajmując się tylko uczuciem i aspiracyami umysłu, miała pogardę dla wszelkiej rzeczywistości i tworząc wspaniałe światy fantazyj, nawet lubując się w okropnościach, mordach, pożogach, walkach, odwracała oczy od powszednich stron życia, które jednak kryją najtragiczniejsze położenia, właśnie dlatego, że te nie mają nic wyjątkowego, że są udziałem wielu.

Jednym z takich zjawisk realistycznych było ukazanie się przed trzydziestu laty powieści „Zdaleka i zblizka”, która weszła obecnie do zbiorowego wydania utworów powieściowych Felicjana, świeżo wyszłych z pod drukarskiej prasy. Powieść ta przechodziła dzikie koleje, wyprzedziła bowiem tak dalece swoje epokę i odpowiadała tak zupełnie dzisiejszym potrzebom, iż przedruk jej umieścił „Kraj” w swoim odcinku. Miała też ona los rzeczy i ludzi przedczesnych, nie została ocenioną należycie i wcale nie znalazła rozgłosu. Temat jej prosty jest bardzo. Chłop wzięty do wojska, po latach piętnastu powraca do ojczystej wioski. W owych czasach inne były prawa a służba wojskowa obowiązywała lat dwadzieścia pięć, ale bohater po-

wieści miał szczęśliwy przypadek: służył w marynarce, spadł z maszty, chorował lat kilka, aż wreszcie — jako kaleka otrzymał dymisyę.

Tymczasem do wsi przyszła wiadomość o jego śmierci, a żona, jedyna istota jaką zostawił, oplakawszy męża i sprawiwszy zań nabożeństwo, wyszła za mąż powtórnie. Ot i cały dramat. Komu się „dostanie kobieta nieładna, niemłoda a mająca dwóch prawych mężów jednak do niej przywiązanych? Prawo wprawdzie orzeka, iż należeć powinna do pierwszego, ale tu nie idzie o prawo, obowiązki powikłały się. Z pierwszym mężem dzieci nie miała, z drugim jest ich kilkoro a przytem zrozumieć łatwo, że ona tego drugiego kocha, że trudno jej w tym wynędniałym, schorzałym, o złamanym języku człowieku, poznać tego, któremu ślubowała przed laty.

Obydwaj odstąpić jej nie chcą, chociaż jest to bardzo pospolita kobieta, ale serce w niej jedyne, ład, uczciwość, łagodność. Pierwszy mąż kocha ją nad wszystko co posiada na świecie, drugi powiada, iż był urwisem, ona przygarbła go i zrobiła z niego porządnego człowieka.

Sprawa wytacza się przed władzę, bo jeden i drugi nie chce ustąpić. Władzę sędową i policyjną w pierwszej a często i ostatniej instancyi piastowali wówczas wójci gminni, gminę zaś stanowiła zwykle wieś każda a wójtom gminy był nominalnie przynajmniej właściciel, który jednak w uciążliwych obowiązkach wyręczał się zwykle tak zwanym zastępcą.

Sprawa ta jednak rozsądną być nie mogła, nawet przez samego Salomona. Z pomiędzy dwóch, jeden musiał być nie-szczęśliwym a biednej kobiecie krajało się serce, zarówno z powodu jednego jak drugiego, ale myślała ona o dzieciach i czuła

dobrze, iż pomiędzy nią a drugim mężem istniał, węzeł niemożący być zerwanym.

Pan zastępca, przed którego sprawa się wytacza, niema nic z Salomonem wspólnego. Opisując tę figurę autor, dał dowód wielkiego obserwacyjnego zmysłu i odrysował ją niezawodnie z natury. Ma on, uwzględniając czas i okoliczności, wielkie podobieństwo z nieśmiertelnym Żołzikiewiczem ze „Szkiców węglem”, Sienkiewiczem a pisany po mistrzowsku, pozostaje na zawsze w pamięci czytelnika ze swoją przyłizaną sadłem czupryną, brudnymi rękoma, pretensyą do elegancyi i romansomem usposobieniem.

Dziwić się nie można, że sprawa, jaką mu do rozsądzenia przedstawiono, przechodziła jego kompetencję, i że nazłościwszy się na żołnierza, który jego powagi dość szanować nie umiał, naśmiawszy się z dwóch ludzi sprzeczących się o starą i brzydka babę i z tego, że „to było ma pretensyę do miłości”, odsyła ich do wyroku tejże baby.

W ten sposób dymisyonowany żołnierz odsądzonym jest od swego domowego ogniska, bo choć odgraża się, że pójdzie do wszystkich trybunałów na świecie, przeciw od wyroku własnej żony, która usłuchała macierzyńskiego instynktu, nie apeluje dalej. Miał wprawdzie gospodarstwo i dobytek, które mu ofiarują się zwrócić dzisiejsi posiadacze, ale on już o to nie dba; bez żony nie mu nie jest miłym, — a potem nie chce jej pozabawiać mienia, może też nie chce zostawiać na łasce drugiego męża.

Autor nie tłumaczy szczegółowo psychicznych motywów swego bohatera, które są nieraz bardzo składowej natury, uwytądniał je w dyalogu o tyle, o ile on sam rozróżnić je umie. Nie sili się też wcale na upoetyzowanie osób wchodzących do powieści, wieśniacy jego nie mają nic konwen-

cyonalnego, nie są to wcale odbicia „Wiesława i Haliny”, lub t. p. kreacyj sielanekarzy naszych. Przeciwnie, stara się on widocznie o typy najpospolitsze a nawet najbrzydsze; opisu dymisyonowanego żołnierza lub zastępcy wójta, nie powstydziła by się z pewnością szkoła Zoli. Nawet mowa człowieka, który przez długi pobyt na obczyźnie zapomniał rodowego języka, wzorowana jest wiernie z natury. Człowiek ten odrzucony przez żonę, zamiast poetycznie oddawać się żalowi, idzie do karczmy i pije. Potem próbuje jeszcze zaciepić się o coś w życiu. Naprawdę. Nie-szczęście zalało mu serce goryczą, cudza pomyślność budzi jego zazdrość, nie może patrzeć na ludzi szczęśliwych, mających własny dom i rodzinę. I oto biedak w piękne południe letnie topi się dobowolnie, zabierając z sobą w głębie fal wiernego psa, jedyne towarzysza sierocej doli.

I tu znowu jest szczegół godny największego realisty; pies więziony gwałtem uściskiem pana, któremu w śmierci towarzyszyć nie chce, kąsa go i szarpie, ażeby wydobyc się z jego objęcia.

A jednak nikt od wpływu czasu wyzwolić się nie może. Widać to w powieści „Felicjana. Pomimo tonu barwy opisów i dzisiejszym kierunkiem, są w niej rysy, w których odbiła się ówczesna epoka. Autor wprawdzie dał bohaterom swoim powierzchowność antyestetyczną, w najwyższym tego słowa znaczeniu, ale za to wszystkich uczynił z gruntu uczciwymi. Elks-żołnierz, jego żona, jej mąż drugi, góral, z którym razem przywędrowali i razem w świat idą, są to ludzie bez skazy; jeśli nie mają pięknych rysów, jeśli kobieta ma szeroką, ospowatą twarz, jeśli mąż pierwszy wygląda na strzęp człowieka a drugi na głupowa-

dzielonego od warrantu, może rozporządzić towarem li za złożeniem do zarządu składowego sumy ubezpieczonej na warrantie. Warrant nadaje legalnemu posiadaczowi prawo na ubezpieczony nim towar. Jeżeli pożyczka w terminie zwróconą zostanie, warrant winien być zwrócony zastawiającemu towar właścicielowi — w razie przeciwnym, warrant powinien być protestowany u rejenta na koszt pierwszego żyranta.

Jeżeli pożyczka, z procentami za przetrzymanie terminu i należnościami za protest, nie będzie uiszczoną w przeciągu 8 dni od dnia protestu, okaziciel warrantu może żądać publicznej sprzedaży towaru. Z sumy sprzedanej, po potrąceniu kosztów licytacyjnych i opłaty składowej, należnej składowi, wyplaconą będzie okazicielowi warrantu suma długu z procentami i kosztami sądowymi — poczem dopiero zaspokojone być mogą inne pretensje. Przypuszczalna zwyżka zwróconą będzie okazicielowi kwitu, albo wierzytelności masy upadłości. Jeżeli właściciel kwitu się nie zgłosi, nadwyżka pozostaje w depozycie składu a po 10 latach przelewa się do kasy przedsiębiorstwa. Jeżeli suma pożyczki oznaczona na warrantie ze sprzedaży towaru nie została osiągnięta, posiadacz warrantu ma prawo poszukiwać jej na innych żyrantach. Prawo poszukiwania służy okazicielowi warrantu od dnia aukcji i upada, jeżeli aukcja nie odbędzie się w przeciągu 30 dni od zaprotestowania. Warrant przyjmowane być mogą w obiegu przez instytucje kredytowe jako weksle, po opatrzeniu żyrem przez ostatniego posiadacza i zawiadomieniu o tem zarządu przedsiębiorstwa składowego.

Oto treść memoriału. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie w życie tego nowego czynnika przemysłowo-handlowego odpowie celowi. Z głównych zarzysów memoriału widzimy, że składy towarowe i warrantu powołane są do utworzenia nowej a wielce pożądanej formy kredytu i wpłynąć mogą dodatnio, nie tylko na handel zbożem, który w memoriale ministeryum skarbu zdaje się głównie być uwzględnionym, ale także na inne gałęzie handlu hurtowego. Składy towarowe w porozumieniu wzajemnym w granicach państwa, będą mogły uskutecznić przesyłkę towarów za pobraniem (Nachnahme). Wolno będzie składom urządzić wystawy towarów, przyjętych w depozyt z rozmaitych miejscowości (o czem memoriał również nadmieniał), co niemało przyczyni się do rozgałęzienia pokupu. Nadmienić jeszcze wypada, że memoriał zabrania składom wszelkich sprzedaży i operacji na własny rachunek.

Rzecz naturalna, że na komitetach giełdowych i stowarzyszeniach kupieckich ciąży tu ważne zadanie *rozważenia dokładnego memoriału i zakomunikowania ministeryum skarbu odnośnych zdań*, celem zredagowania przepisów porządkowych, które głównie ku temu zmierzają winny, aby zapobiegały wszelkim możliwym nadużyciom ze strony przedsiębiorstw (zwłaszcza prywatnych), na niekorzyść właścicieli towarów i odwrotnie. Mijmy nadzieję, że komitety giełdowe gorliwie zajmą się rozważen-

iem poszczególnych punktów memoriału a handel i przemysł wewnętrzny zyska nową i praktyczną dźwignię.

## Sprawozdania targowe.

*Targi berlińskie.* Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 6 sierpnia).

W tygodniu ubiegłym powietrze sprzyjało żniwom i uprawie roli. Z wyjątkiem Francji, wszędzie zresztą liczyć można z coraz większą pewnością na zadowalniające zbiory. Nie więc dziwnego, że przy takich warunkach tendencya handlu zbożowego skłania się ku niższej, tem bardziej, że zapasy starego zboża są jeszcze znaczne. A meryka przysłała nie tylko notowania niższe, lecz nadto zwiększyła swój wywóz pomimo powiększenia jawnych zapasów, o milion buszli pszenicy. Obejmują one obecnie 12,750,000 busz., wobec 17,750,000 busz. w roku przeszłym i rosnąć będą odąd coraz bardziej wskutek dowozów nowego ziarna. Wywieziono 322,000 kwr., wobec 227,000 kwr. w tygodniu poprzednim a 138,000 w roku przeszłym; fracht pozostał niezmienny. W skutek znacznego dowozu z Ameryki, handel pszenicą w Anglii miał przebieg ospały, przybyłe ładunki ofiarowano taniej, również i mąka spadła w cenie. Natomiast na targach prowincjonalnych panowało usposobienie mocniejsze, gdyż właściciele zajęci w polu mało przywożą. Postawa targów francuzkich wogóle nie zmieniła się, nowe zboże bywa ofiarowanem, niema jednak zbytu, gdyż właściciele liczą na wyższe ceny, których nabywcy nie chcą płacić wobec dobrych urodzajów w krajach sąsiednich. Na targach portowych usposobienie jest ospale, obroty nieznaczne. Handel terminowy idzie ciężko, mąka spadła w cenie. Podobnie i belgijskie targi miały przebieg ospały, głównie dla pszenicy, która zresztą spadła w cenie na wszystkich rynkach ładu stałego. Zyto trzyma się w Antwerpii lepiej, wogóle jednak zarówno ono jak i wszystkie inne rodzaje zboża mają popyt mały. Bardzo dotkliwie zniżył doznała pszenica w Holandji, handel jednak rozwinął się tam rozlegle. Nad Renem targi prowincjonalne przechodzą marnie, handel terminowy rozwija się ospale. Znacniejsi właściciele ziemscy dostawiają już nowe żyto; ziarno jest piękne, ciężkie, lecz jeszcze trochę wilgotne. Z południowych Niemiec donoszą o ciszy w handlu, zbyt jest tam mały, ceny osłabły. Gantunek dowożonego nowego zboża jest wyborny, szczególnie jęczmienia. Wielką ospałość okazują targi austriacko-węgierskie, im więcej przybywa nowego zboża tem bardziej słabną ceny, zwłaszcza że podaż starego ziarna jest nagłą. Zarówno spekulacja jak i młyny ociągają się z kupnem, spodziewając się większego jeszcze obniżenia cen. Z niektórych okolic Rosji nadchodzą wyborne sprawozdania o zbiorach, z innych wiadomości nie są jeszcze pewne. Prawdopodobnie będzie mia-

ła Rosya obfite zbiory. Handel okazuje tam mało jeszcze życia, zauważyć jednak można że podaż jest chętniejszą, właściciele skłonniejsi do ustępstw. Ponieważ w krajach zbytu notowania spadają, podażność zboża rosyjskiego jest znowu niemożliwą. W Rumunii wypadły zbiory lepiej aniżeli się spodziewano, późniejszy deszcz wynagrodził w części szkody wyrządzone przez suszę w czerwcu. Wogóle jednak na wywóz niema co liczyć.

Targ tutejszy w pierwszym dniu tygodnia zachował jeszcze mocną postawę, następnie usposobienie osłabło wskutek niższych notowań zagranicznych i z dniem każdym lepszych wiadomości o zbiorach. Handel jednak rozwinął się dosyć rozlegle, gdyż przy niskim poziomie cen obudził się ożywiony popyt.

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

O jarmarku w Niżnym Nowogrodzie pisze „Pet. Ztg.” Jarmark rozpoczął się urzędowo w dniu 27 lipca. Chociaż powodzenie tego jarmarku, tak ważnego dla Rosji, da się ocenić zasadniczo dopiero za kilka tygodni, powstały już teraz rozmaite, różniące się z sobą poglądy o jego skutkach. Jedni są zdania, że jarmark obecny będzie widownią przesilenia naszego przemysłu fabrycznego, że należy się przygotować na liczne upadłości, jak to było w roku 1875 i 1876, inni potępiają tak pesymistyczne zapatrywania, utrzymując, że jarmark obędzie się nadszpedzaniem pomysłnie. Oba ostatnie jarmarki w Niżnym Nowogrodzie poprawiły cokolwiek położenie interesów. Na jarmarku w roku 1883 przygotowano się do prolongaty weksli na wiele milionów rubli. W skutek obudzonej zawczasu przezorności w roku przeszłym nie było znacniejszych bankructw, jarmark odbył się pomyślniej, aniżeli przypuszczano; natomiast rozpoczęły się ogromne bankructwa w jesieni, szczególnie w zawodzie fabrycznym, które dziś jeszcze nie ustają. Pasywa tych upadłości wynoszą niemało milionów rubli. Z wielkiem niepowodzeniem prowadzony handel wyrobów na jarmarkach, spadek cen a przytem nadzwyczaj ograniczony zbył, spotęgowały jeszcze krytyczne położenie naszego przemysłu fabrycznego, skutkiem czego znacznie pogorszyć się może położenie interesów na jarmarku tegorocznym. Przesilenie obecne naszego przemysłu fabrycznego, podaje silną broń do ręki nieprzyjaciołom polityki opiekuńczej, do wykazania zgubności takiej polityki. Ażeby jednak wyjaśnić pozorną sprzeczność pomiędzy opiekuńczą taryfą cłową i złym stanem naszego przemysłu fabrycznego, należy wziąć pod uwagę, że w mowie będącej przesilenie wywołała u nas nadmierna wywórczość, skutkiem której nastąpił spadek cen i przepełnienie targów; podobny spadek cen większej części wyrobów jest charakterystycznym rysem czasów, w których żyjemy. Nadto obniżka cen wyrobów reżymicznych i fabrycznych nastąpiła równocześnie tak w państwach, w których zaprowadzone są cła opiekuńcze, jak i w

państwach stosujących politykę wolnego handlu; nie może więc ona być uważaną za następstwo ani jednej polityki, ani też drugiej. Oprócz niepomysłnego stanu naszego przemysłu fabrycznego, który w każdym razie może wywrzeć wpływ na jarmark w Niżnym Nowogrodzie, niemałą rolę odegra tu handel zbożowy. Nagromadzenie zboża w Rybińsku wskazuje, że spekulanci nakupili zboża w ubiegłej jesieni, aby je zbyć na jarmarku w Niżnym Nowogrodzie. W roku przeszłym zastój w handlu zbożowym nie był tak silnym, jak obecnie; przy niewielkim więc popycie na jarmarku, kupcy znaleźli się mogą w trudnym położeniu, gdyż nie mają potrzebnej ilości pieniędzy. Zbiory w zachodniej Europie nie dają wcale nadziei szczególnie dobrego popytu na zboże, większa więc część ziarna złożonego w Rybińsku łątowo może nadal tam pozostać. Popyt na zboże zależy obecnie od jego cen chwilowych, ceny te jednak są już tak niskie, że kupcy zgodzą się chyba tylko dlatego na sprzedaż zapasów swoich, złożonych w Rybińsku, nawet ze stratą, ażeby mogli obracać ziarnem nowego zbioru.

Zbiory w Rosji. Według sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z dnia 28 z. m., zboże w północnej Rosji znajduje się w zadowalniającym stanie i daje nadzieję dobrych zbiorów. Wyjątek stanowią gubernie: archangelska, oniecka i wiatska, gdzie nieustająca susza zniszczyła letnie zasiewy. Nader pomyślnie zapowiadają się zbiory w guberniach zachodnich, w południowo-zachodniej Rosji i w Królestwie Polskiem. Stan zasiewów w guberniach południowych i mało-rosyjskich, jakkolwiek nie wszędzie, przedstawia się zadowalniająco. W guberniach czernihowskiej i kijowskiej zbiory będą średnie a nawet niepomysłne. W guberniach wschodnich Rosji europejskiej, zasiewy znajdują się przeciętno w dobrym stanie. W Rosji środkowej, z małymi wyjątkami, nie można się spodziewać dobrych zbiorów. W guberni orłowskiej zbiory zupełnie się nie udadzą. W guberni woroneżkiej i tambowskiej liczą na zbiory średnie. W okolicach nadbałtyckich zasiewy znajdują się w równie świetnym stanie, jak w Królestwie Polskiem.

## Kronika Łódzka.

(—) Ruch tygodniowy w taniej kuchni N. 1. Od dnia 2 do 8 sierpnia włącznie, wydano ogółem 2241 porcji obiadowych; mianowicie: 3 sierpnia 370 p., 4 sierpnia 414 p., 5 sierpnia 385 p., 6 sierpnia 392 p., 7 sierpnia 300 p., 8 sierpnia 380 porcji. W tymże czasie złożyli na rzecz pomienionej kuchni: 3 sierpnia p. R. 1 rs., pani Bergson 1 rs., 4 sierpnia pan E. Szyker 5 rs., pani B. 3 rs.; 8 sierpnia pan Maks Rosenblatt 5 rs. Razem złożono na rzecz powyższej kuchni 20 rs.

Dyżury dzienne mają następujące panie: Dnia 10 sierpnia: I. Blum, O. E. Zausmer, T. Tennenbaum. doktorową Tugendhold.

Dnia 11 sierpnia: Bielchowska, B. Goldblum, D. Landau, A. Stiller.

tego dzieciaka tylko, serca ich za to są czyste i zacne.

Nieszczęście stanęło pomiędzy nimi, zadzierżgnęło węzeł ich losów w ten sposób, że jedni są dla drugich nieszczęściem, ale oni temu winni nie są, przeciwnie, cierpią wszyscy, zarówno swoim, jak cudzem cierpieniem.

Ta moralna piękność postaci ludowych znamionuje epokę. Gdyby dzisiaj autor opisywał tę samą tragiczną historję, to niezawodnie targ szedłby więcej o mienie niż o żonę a żołnierz odepchnięty, upiwszy się z rozpacz, zabiłby swego następcę lub podpalił jego chatę.

Być może zresztą, że o zwrot kryminalny dzisiejszych nowell, nie należy winić autorów, tylko czasy, które im takich wzorów dostarczają; być może, iż lud przed trzydziestu laty był zacniejszym i mniej pohopnym do zbrodni, niż dzisiaj. Nie myślę tego zadania rozstrzygać, zaznaczam fakt bez komentarzy, któreby mnie zbyt daleko zaprowadzić mogły i odciągnęły od dziedziny literatury i sztuki, w której mam do zaznaczenia kilka jeszcze faktów.

W obecnej chwili na wystawie sztuk pięknych znajduje się użyczony łaskawie, choć na czas krótki, przez właścicielkę hrabinię Maurycową Potocką, jeden z najpiękniejszych obrazów Matejki „Kazanie Skargi.” Jemu to najprzód mistrz krakowski zawdzięczał swój rozgłos.

Choć znacznie mniejszych rozmiarów niż „Hołd pruski,” „Grunwald,” „Unia,” „Batory,” — „Kazanie Skargi” posiada wszystkie zalety historycznego obrazu. Przedmiot jego jest jasny, zrozumiały nawet dla tych, którzy nie mają pojęcia o naszej historii. Widać bowiem na pierwszy rzut oka, że wobec króla i całego dworu, zebranego na solennym nabożeństwie, kapłan gromi przestępstwa, a wymowa jego wywołuje przera-

żenie na twarzach obecnych. My wiemy, że tym królem jest Zygmunt III, wiemy w jakich okolicznościach przemawiał natchniony kaznodzieja, — dla nas więc potęguje się jego znaczenie, ale nieświadomi mogą obejść się bez komentarza.

Pod względem techniki, Matejko pokazał już w tym utworze, do jakiej doprowadzić ją może doskonałości i jak silnie umie charakteryzować swoje postacie. Król zimny, sztywny, obojętny, na twarzy jego nie znać tragicznego wrażenia, jakie słowa kapłana wywołać powinny, jakie wywołują na obecnych. Wszakże Skarga upomina, że jeśli niezgody, przywata, sobkowsstwo rządzące będą narodem, chwila zguby jego przyjdzie musi.

Król nie zdaje się tego rozumieć, wszakże gdyby rozumiał, postępowałby inaczej i czyniłby wszystko, co w jego mocy, ażeby złe usunąć. Kamienna nieruchomość jego twarzy odbija od twarzy obecnych, na których maluje się boleść, rozpacz, trwoga najwyższa. Kobiety rękoma zasłaniają oczy, jakby lekaly się dostrzedz na jawie straszne obrazy, kreślone natchnionem słowem kaznodziei, mężczyźni z przerażeniem i zgrozą spoglądają po sobie, lud pada na kolana i zdaje się, że słycać westchnienia wydobywające się z piersi mnogich, bijące o stropy kościelne.

A ponad tym tłumem panuje ascetyczna, wybladła a potężna postać Skargi. Stoi on na stopniach ołtarza, ramiona jego podniesione, ręce wyciągnięte, jakby ciskał gromy na głowy występnych. Oczy szeroko rozwarte, pełne iskier, mają święte przerażenia proroków. Postać to tak potężna w grozie swojej, iż tłumaczy doskonale zachowanie się również dygnitarzy dworskich, jak tłum.

Scena rozgrywa się w katedrze krakowskiej, wśród uroczych naw kościelnych, a

światło wpadające przez wielkie gotyckie okno, skupia się na głowie mówcy. Efekt ten jednak bynajmniej nie jest krzykawy, a służy do wydatnienia głównej postaci, do oderwania jej od tła i wysunięcia na plan pierwszy.

Słowem, powiedzić można śmiało, że jest to obraz równie doskonale wykonany, jak obmyślany, że technika odpowiada trudnemu tematowi, a nadewszystko, że jest to obraz głęboko odczuty i dlatego to nastroj artysty znajduje konieczne echo w sercach widzów, którzy nie mogą patrzeć nań bez wzruszenia.

Pomiędzy utworami Matejki są niezawodnie wspanialsze, większe, przedstawiające większe trudności i mogące mu większą sławę zapewnić, ale nie ma bardziej wzruszającego. Może tylko jeden „Stańczyk” tworzy do niego właściwy odpowiednik. — Stańczyk, ten wielki obywatel w błazeńskim ubraniu, tak tragicznie zadumany nad losem narodu, wpośród beznamiętnych orgij rozszalałego dworu.

Wobec „Kazania Skargi” wstępują na plan dalszy wszystkie obrazy wystawy towarzystwa zachęty sztuk pięknych, które pomimo martwej pory obecnej, stara się o nowości, lub też wystawia rzeczy mniej znane a warte widzenia. Pomiędzy temi ostatnimi jest „Kleopatra” Żmurki, pierwszy i podobno najlepszy dotąd jego obraz. Warszawa widziała go przed kilku laty zbyt krótko, dla większej więc części publiczności stanowi on nowość ciekawą i pożądaną. Oprócz „Kleopatry” mamy także tego artysty pięknie wykonaną „Salambo,” bohaterkę słynnej kartagińskiej powieści Flaubert'a i popiersie rzymianki.

Żmurko czuje się daleko swobodniejszym w przeszłości, niż w obecnym świecie. Umie on odczuwać zaginione cywilizacje i tworzyć im właściwą atmosferę, gdy tymczasem bra-

nie mu realnego zmysłu, który znów w najwyższym stopniu posiadają Gierymski, Kozakiewicz i Brodowski.

Zywcem z natury zdjęty jest wdzięczny obrazek Kozakiewicza „Grzybobranie.” Patrząc nań, każdy uśmiechnąć się musi, taki tam swojski krajobraz, swojskie postacie i naturalna akcja. Takim też jest „Kulig” Brodowskiego. Szereg sanek mknie rąco po miękkim śniegowym posłaniu a te, które się naprzód wysunęły, ciągnie rąca piątka dzielnych koni; zdaje się, iż słycać ich parskanie, głuchy tentent i brzęk dzwonek w szarem, wieczornem powietrzu, wśród ciszy zimowej.

Nie każdego stać na kupno wielkich obrazów, nie każdy ma dla nich odpowiednie salony, ale wdzięczna rodzajowa scena lub krajobraz, dostępne są dla ludzi średniego mienia, ozdobią i rozweselą nawet skromny salon. W krajach, wyżej od nas stojących pod względem estetycznego smaku i wyrobienia, sztuka stała się zbytkiem najbliższej stojącym codziennych potrzeb, tak dalece, że już prawie zbytkiem być przestała. Boć przecie są utwory artystyczne mniejszych rozmiarów i mało kosztowne. U nas tymczasem i takie z trudnością znajdują nabywców, często nie z braku możliwości, lecz z braku zamiłowania. Ci sami, którzy z łatwością wydają setki rubli na jedną balową tualetę, nie myślą o kupnie pięknych akwael lub szkiców, które o wiele mniej kosztują, a przecież obrazek zostaje, zdobi zawsze mieszkanie i wartość swoją posiada. Ale jak mówi przysłowie, trudno sprzeczać się o gusty, nie sprzeczą się więc próżno, tylko dodać muszę nawiasem, że ludzi po ich gustach poznać i osądzić można, oraz, że zamiłowanie w rzeczach sztuki świadczy o wyrobieniu umysłowem i należy do najszlachetniejszych gustów, *Walerja Marrené.*



DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska vis-a-vis eukierni Wüstehube. 304-38-0

Dr. A. Kelm

zamieszkał w Łodzi na Bałutach, przy ulicy Zgierskiej, w domu gdzie apteka. Przyjmuje chorych rano od 8-10 i po południu od 4-6 Biednych bezpłatnie.

446-2-6

Przełożona prywatnego żeńskiego progimnazjum podaje do ogólnej wiadomości, iż lekce rozpoczynają się dnia 1 (13) sierpnia, zaś egzaminy wstępne od 1 (13)-3 (15) tegoż miesiąca.

A. Wolnicka ur. Berlach. 492-1-0

DOKTOR

z Petersburga, który przedtem praktykował w Wiedniu przy cesarsko-królewskim głównym szpitalu, lecz choroby kobiet, dzieci, uszne i gardlane. Nowy Rynek, w domu Bajbusa przy aptece W. Leinwebera Dr. J. Garfunkel.

Niezamożnych chorych przyjmuje bezpłatnie od 9-10-tej z rana. 488-1-0

Uczę wszelkich robót za opłatą miesięczną po Rs. 3. Każda uczennica ma robić własną robotę.

Krawieczyzna z krojem, systemu paryżkiego, miesięcznie po Rs. 6. Cały kurs nauki kroju bez szycia Rs. 10. Panie życzące się uczyć, raczą się zgłosić pod Nr. 416 ul. Widzewska dom Kiełbasińskiego do Karoliny Ligęza. 423-3-3

MIESZKANIA

składające się z 5, 4 i 2 pokoi z kuchniami i wszelkimi wygodami, od 1-go lipca, ulica Cegielniana Nr. 272L. dom Richtera. 447-3-3

Uczeń 6 klasy,

łódzkiej wyższej rzemieślniczej szkoły przysposabia wstępujących do egzaminu. Wiadomość w Redakcyi Dziennika Łódzkiego. 456-4-7

antor Wekslu i Interesów Bankierskich GABRYELA NEUMARK

w Warszawie, Miodowa Nr. 3.

Wystawia przekazy na Banki zagraniczne jako to: Wiedeńskie, Berlińskie, Paryżkie, Londyńskie i t. p., udziela zaliczeń na papiery wartościowe pod korzystnymi warunkami, niemniej na ros. 5% pożyczkę premiovą obu emisji nawet do wysokości rs. 200 na sztukę, które w miesięcznych ratach po rs. 5 spłacane być mogą, sprzedaje 5% pożyczkę premiovą z rozplatą na raty miesięczne po rs. 5. Po uiszczeniu pierwszej raty wszelka wygrana należy wyłącznie do kupującego.

W tym kantorze padły na rzeź kupujących na podobnych warunkach główne i pomniejsze wygrane rs. 200,000, 40,000, 10,000. Asekuruje premie od wylosowania, po kop. 50 od sztuki. Zlecenia z prowincyi wykonywa jak najsumiennie. 410-4-6

RAJCHMAN & FRENGLER

BIURO OGŁOSZEŃ DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW Warszawa, — Senatorska 18

POKÓJ

do odstąpienia na miesiąc wrzesień a następnie według umowy. Wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 493-1-0

AKUSZERKA

WELLER

mieszka obecnie przy ulicy Piotrkowskiej w domu Rosena, na II piętrze u państwa Rosen. Poleca się kobietom chorym i spóźniającym się słabości. Biednych przyjmuje bezpłatnie.

RODZICOM,

chcącym swe dzieci posyłać do szkół w Warszawie, a pragnącym je oddać pod rodzicielską opiekę, wraz z wszelką pomocą w naukach, wskaże księgarnia S. Zienkowskiego i Spółki umieszczenie za rs. 200 rocznie. 486-1-4

PARYŻANKA

z dobrym akcentem, młoda, przyzwyczajona do życia w Warszawie, żąda pół miejsca lub ze wszystkim. Wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego. 601-1-0

UCZEŃ

potrzebny jest do domu komisowo-zbożowego pod firmą Aleksander Makowski & Co. w Gdańsku. Własnoręczne piśmienne oferty z dołączeniem świadectwa z ukończenia szkół i curriculum vitae nadsyłać należy wprost firmie. 479-1-0

ZAKŁAD NAUKOWY IZRAELSKI S. Goldstein

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczenie już się rozpoczął. Konstaktynowska, dom Jakóba Friedricha, vis-a-vis p. Zelina. 489-1-3

Za zwrotem kosztu ogłoszenia, znaleziona sztuka towaru bawelnianego na ulicy Piotrkowskiej, jest do odebrania w redakcyi. 601-1-0

SKRADZIONO PASZPORT Józefowi Sieradzkiemu z Łużatowa Powiat Wieluński Gubernia Kaliska 640-1-3

WAŻNE DLA RODZICÓW

Wobec tak małej liczby miejsc wolnych w średnich zakładach naukowych Królestwa, czuje się w obowiązku podać do powszechnej wiadomości, iż w szkole prywatnej mgiełkiej w Kielcach takowe jeszcze wakuje. Zakład ten z kierunkiem filologicznym, z równoległymi oddziałami realnymi, posiadający przytem i pensyonał, istnieje już lat 30 z górą i cieszy się tak w Kielcach jak i w okolicy prawdziwie zasłużoną opinią wzorowego zakładu naukowego.

W pensyoniacie zwrócono główną uwagę na języki nowożytne. Lokal szkolny umyślnie na ten cel budowany, obszerny, mogący pomieścić kilkuset uczniów, odpowiada najzupełniej warunkom higieny, tem więcej, że tenże leży w uroczej, lesistej okolicy miejscowości. Pod względem pedagogicznym zasługuje zakład ten w istocie na uznanie, kierownictwo bowiem zakładu przechodzi z nadchodzącym rokiem szkolnym w ręce znanego powszechnie w krainie pedagoga, b. inspektora szkół rządowych, którego wieloletnie w tym zawodzie zasługi dają najlepszą rękojmię rozwoju i postępu szkoły.

Warunki przyjmowania do zakładu są przytem nader umiarkowane. Pod względem komunikacji nie przedstawiają Kielce również trudności, gdyż jak wiadomo miejscowość ta zostaje połączoną budującą się linią kolei żelaznej tak z warszawą jak i z innymi punktami królestwa.

Obywatel z gub. kieleckiej M. B.

OGŁOSZENIE

Komisarz sądowy, sądu okręgowego piotrkowskiego Lewański ogłasza na zasadzie art. 1030 ust. cyw. sąd., że w dniu 13) sierpnia 1884 r. o godzinie 10 rano, sprzedane będą ruchomości upadłej masy Dawida O. Kossowskiego na Nowym Rynku w mieście Łodzi, składające się z rozmaitych towarów i chustek. Łódź dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1884 r. Komisarz sądowy: Lewański.

Ogłoszenie

Komisarz sądowy, sądu okręgowego piotrkowskiego Lewański, ogłasza na zasadzie art. 1030 ust. cyw. sąd., że w dniu 7 (19) sierpnia 1884 o godzinie 10 rano, sprzedane będą ruchomości z masy konkursowej Wilhelma Hese, w domu Morytza Frenkla w mieście Łodzi pod Nr. 1108., znajdujące się w lokalnościach tegoż Frenkla a składające się z koni, wozu, farb i t. p. Łódź 26 lipca (7 sierpnia) 1884 roku. Komisarz sądowy: Lewański.

Wüstehube.

NOWOŚCI! SUCHARKI

Sucharki wanilkowe Sucharki czekoladowe Chleb wiedeński migdałowy Chleb wiedeński Sucharki damskie, małe i duże Sucharki anyżowe Sucharki migdałowe Sucharki Presburskie małe i duże Sucharki Rychnowskie [ze Sucharki damskie biszkoptowe Sucharki holenderskie Po 50 kop. za funt. NOWOŚCI!

Wüstehube.

Interes mój galanteryjny

istniejący pod Nr. 275 w domu Bławata, przeniosłem do domu W-go Majszaca pod Nr. 272 przy ulicy Piotrkowskiej, wprost składu W-go Karola Kesslera. Polecając się i nadal łaskawym względem szanownej publiczności zostaje z uszanowaniem

Fryderyg Weigt. 439-3-3

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnięcia 1-ej klasy 143-ej Loteryi klasycznej dnia 6-go sierpnia 1884 roku. (Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Rs. 4000 Nr 10933 — Rs. 2000 Nr 3592 — Rs. 1500 Nr 8969 — Rs. 500 Nr 3301 — Po Rs. 200 NN-ra 11794 22209 — Po Rs. 100 NN-ra 4985 5819 8286 8308 9483 14482 15125 19673 20176 21752 — Po Rs. 50 NN-ra 331 3793 4189 5588 5592 7725 8388 8431 8778 8815 9142 10775 11072 11227 11334 11654 12773 14021 15191 15214 15461 17598 18091 18395 19316 20812 21000 21304 21624 22053 23254 23336.

Następujące numery wygrały po rs. 30:

Table with 15 columns of lottery numbers and their corresponding prizes in various denominations.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 7 sierpnia.

Table showing exchange rates for various cities like Berlin, London, Paris, and Vienna.

Table showing government paper prices (Papiery państw.) and various bonds and securities.